



AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

Zbliża się Wszystkich Świętych – czas prowokujący do zadumy i refleksji nad przemijaniem. Wbrew pozorom to bardzo radosne święto. Przecież osiągnięcie świętości i przebywanie z Bogiem to największe szczęście. Oby każdemu z nas udało się dojść do takiego stanu. W tym numerze „Gościa Niedzielnego” przypominały postacie, które żyły w naszym mieście, a dziś należą do grona szczęśliwych oglądających Boga twarzą w twarz. Oczywiście piszemy także o wyborach na Lubelszczyźnie i inicjatywach związanych z Dniem Pańskim. ■

ZA TYDZIEŃ

- NAŁĘCZOWSKA NEKROPOLIA – jeden z najpiękniejszych cmentarzy Lubelszczyzny
- NAWIEDZENIE LUBLINA przez relikwie św. Dominika
- A także TEATR ANDERSENA
- O TARGACH PRACY

Wybraliśmy. W chwili zamykania tego numeru „Gościa Niedzielnego” nie ma jeszcze pełnych i oficjalnych danych, jak głosowała Lubelszczyzna. Jednak pierwsze wnioski możemy już wyciągnąć.

Nasza diecezja to dwa okręgi wyborcze. Lublin, czyli Okręg numer 6, i Chełm, czyli Okręg numer 7. W obu okręgach wyborczych łącznie uprawnionych do głosowania było 1 733 575 osób, w tym 957 515 w okręgu Lublin i 776 060 w okręgu Chełm. W pierwszym z okręgów można było wybierać spośród 9 list, w drugim spośród 7. Średnia liczba kandydatów przypadająca na jeden mandat wynosiła w Polsce 13 osób, jednak w Lublinie było to osób 15. Jest to, nie licząc Warszawy, najwięcej chętnych na jedno miejsce w parlamencie.

Oczywiście kandydaci byli różni. W okręgu Lublin mogliśmy wybierać spośród 232 kandydatów. 70 spośród tej liczby stanowiły kobiety. Średnia ich wieku wyniosła 40 lat, zaś średnia kandydujących mężczyzn w tym okręgu wynosiła 44 lata. Najstarszy z kandydatów ubiegają-



AGNIESZKA PRYTUŁA

cy się o poselski mandat miał 74 lata, czyli był 10 lat młodszy od najstarszego kandydata w Polsce w ogóle. Największa procentowo liczba kandydatów (26,29%) w Okręgu nr 6 mieściła się w przedziale wiekowym 50–59 lat. Podobnie było w okręgu chełmskim, gdzie 33,97% kandydatów miało od 50 do 59 lat. W tym okręgu najstarszy kandydujący liczył 75 lat. Głosujący w Okręgu nr 7 mogli wybierać spośród 156 kandydatów, 34 kobiet i 122 mężczyzn.

Także wstępne wyniki wyborów do Senatu w obu okręgach

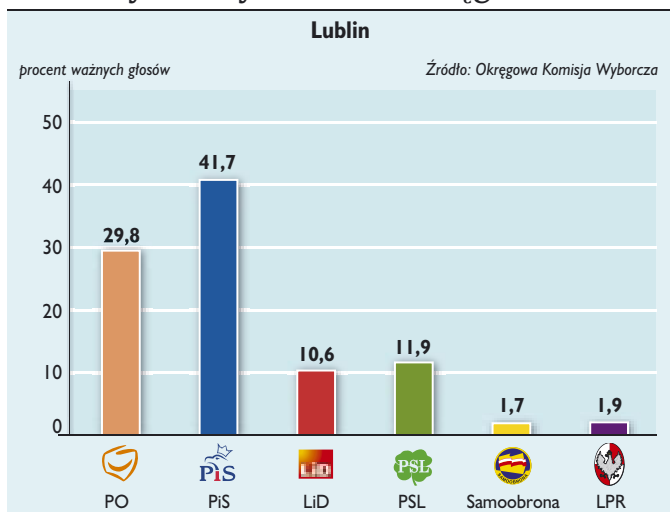
Frekwencja wyborów na Lubelszczyźnie wyniosła 52,97 %

lubelskim i chełmskim zdecydowane zwycięstwo dają Prawo i Sprawiedliwość. Najwięcej głosów (dane z poniedziałku 22 października z 8.00) podają, że w Lublinie najwięcej głosów otrzymał Grzegorz Czelej PiS, 34,16%, oraz Ryszard Bender PiS, 32,30%. W Okręgu nr 7 zwyciężyli także kandydaci PiS, Lucjan Cichosz 27,84% i Jerzy Chrościkowski 27,84%.

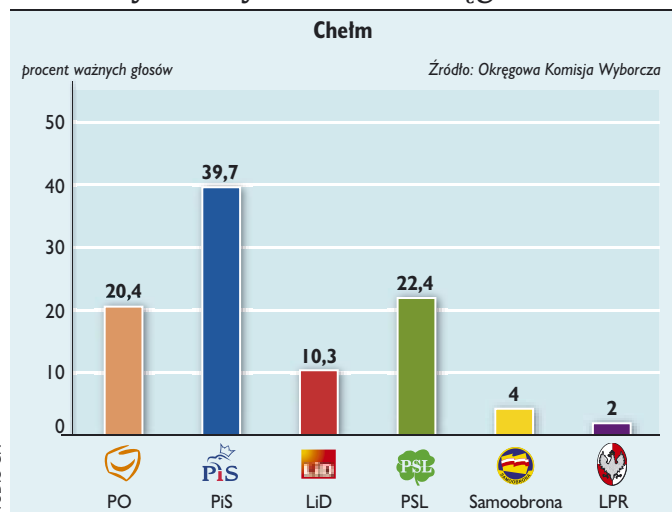
Podane wyniki nie są jeszcze ostateczne. To wstępne dane pochodzące z poniedziałku z godziny 8.00. Na ostateczną wersję trzeba poczekać.

AGNIESZKA PRYTUŁA

Wyniki wyborów w Okręgu nr 6



Wyniki wyborów w Okręgu nr 7



Rocznica kanonizacji



Uroczystej Eucharystii przewodniczył bp Ryszard Karpiński

PARAFIA ŚW. MAKSYMILIANA. Wizytację parafii połączoną z uroczystościami ku czci św. Maksymiliana Kolbego przeżywali wierni z lubelskiej parafii pod jego wezwaniem. W tym roku mija 25 lat od kanoni-

zacji św. Maksymiliana. Dziękując Bogu za tego kapłana męczennika, wierni uczestniczyli w uroczystej Mszy św., której przewodniczył bp Ryszard Karpiński. Proboszczem parafii jest ks. Józef Siemczyk.

Święto służby zdrowia

ARCHIKATEDRA. Archidiecezjalne Duszpasterstwo Służby Zdrowia oraz Duszpasterstwo Farmaceutów zaprosiło 21 października wszystkich pracowników służby zdro-

wia i farmaceutów na uroczystości patronalne związane ze świętem św. Łukasza. Mszy św. w archikatedrze przewodniczył i homilię wygłosił abp Józef Życiński.

Dzień Papieski

KRAŚNIK. W ramach obchodów Dnia Papieskiego zorganizowano w kraśnickiej synagodze spotkanie „Pieśń o Bogu ukrytym”. Recytowano wiersze Karola Wojtyły przy

akompaniamentem dyskretnej, subtelnej muzyki. W ten sposób zaproszono zgromadzoną publiczność do światła mistyki i duchowości Jana Pawła II.

Dzień Walki z Ubóstwem

LUBELSZCZYŻNA. Uroczystą Mszą św., odprawioną w archikatedrze lubelskiej, rozpoczął się na Lubelszczyźnie 17 października 20. Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem. Organizacje służące najuboższemu otrzymały tego dnia medale wojewody i wyróżnienia. Jednocześnie dzień ten był poświęcony prezentacji ofert instytucji i organizacji pomocowych. Prezentowały się m.in. Polski Czerwony Krzyż, Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, Miejski

Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie i Centrum Interwencji Kryzysowej, Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Caritas Archidiecezji Lubelskiej, Ochotnicze Hufce Pracy, Centrum Integracji Społecznej „Integro”, Stowarzyszenie Centrum Promocji Pracy, „Nadzieja” Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym Uzależnionym od Alkoholu oraz Fundacja SOS Ziemi Lubelskiej.

Logo miasta

LUBLIN. Władze miejskie zaprezentowały rezultat prac nad nowym symbolem miasta. Ma on być wykorzystywany do promocji Lublina. Przygotowane są dwa konkurencyjne projekty (na zdjęciu). Którym Lublin będzie się posługiwał, zdecydują radni pod koniec listopada. Znak ma się pojawiać m.in. na billboardach promujących miasto, gadżetach, ulotkach. – Obie propozycje wykorzystują, przetworzoną graficznie, nazwę Lublin, której towarzyszy hasło „Renesans inspiracji”. Ten slogan ma pokazywać, że Lublin już się odradza. Dalej będzie to następowało we



wszystkich dziedzinach życia: gospodarce, biznesie i kulturze. Nawiązuje też do historycznego okresu świetności miasta – wyjaśniał Michał Krawczyk, pełniący obowiązki dyrektora Biura Marketingu Miasta UM Lublin.

Dworska wystawa

PIASKI. Muzeum Regionalne w Piaskach zaprasza na wystawę „Dwory okolic Piask”. Odwiedzający muzeum mogą oglądać zdjęcia i ekspozycję. Wystawie towarzyszy wernisaż prac plastycznych dzieci i młodzieży o tej tematyce. Otwarcie

odbyło się 23 października. Wystawa prezentowana jest w budynku Zespołu Szkół w Piaskach przy ul. Partyzantów 19. Ekspozycję można zwiedzać do końca grudnia w środy od godz. 10 do 12 i soboty od godz. 15 do 17.

Odpust Matki Bożej



Uroczystości odpustowe w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Lublinie

PARAFIA MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ. Doroczny odpust ku czci Matki Bożej Fatimskiej gromadzi Jej czcicieli z całego miasta. W tym roku uroczystościom przewodniczył rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Stanisław Wilk. W więk-

szości parafii Lubelszczyzny 13. dnia każdego miesiąca odbywają się nabożeństwa fatimskie, które przyciągają rzesze wiernych, jednak październik jest miesiącem szczególnym. W tym roku mija 90 lat od objawień w Fatimie.



AGNIESZKA PRZYTYŁA

Krewniacy w Lublinie

Żywa fotografia

Żywa fotografia
przedstawiała
symbole grup
krwi

Krew to najcenniejszy dar ratujący życie. Niby oczywistość, a jednak wciąż jest zbyt mało chętnych, by dzielić się tym darem z innymi. To trzeba zmienić, przekonują zaangażowani w akcję Krewniacy ludzie, którzy propagują honorowe krwiodawstwo.

W ramach obchodów VII Dnia Papieskiego 14 października wykonano w Lublinie wyjątkową fotografię tysięcy ludzi, zatytułowaną „Żywa Krew”. Uczestnicy fotografii, ubrani w białe i czerwone stroje, tworzyli po kolei symbole grup krwi oraz napis JP2. – Chcieliśmy, by w fotografii uczestniczyły wszystkie grupy społeczne i zawodowe. I udało się. Na fotografii znaleźli się reprezentanci szkół, uczelni, policji, straży miejskiej, straży pożarnej, wojska, sportowcy, księża, lekarze, pielęgniarki i wiele innych środowisk – mówi ks. Mirosław Ładniak, jeden z organizatorów akcji. W ten sposób stworzono żywy pomnik, który symbolicznie reprezentuje ludzi, dla których życie, zdrowie i szacunek wobec innych stanowią wielką wartość.

Ogólnopolski happening pod hasłem „Krewniacy JP2” zainaugurowała na lubelskim Globusie Europejska Fundacja Honorowego Dawcy Krwi. Marcin Velinov, prezes fundacji, mówił, że akcja skierowana jest przede wszystkim do młodzieży i ma mieć wymiar edukacyjny. Obecnie większość honorowych dawców to młodzież między 18. a 25. rokiem życia.

– Honorowe krwiodawstwo jest doskonałym narzędziem wychowawczym. Już dziś dzieci powinny poznać tę wspaniałą ideę, już dziś powinny wiedzieć, jak ważne, a czasami łatwe, może być ratowanie ludzkiego życia – przekonywali organizatorzy.

Miasto Lublin jest pierwszym miastem w Polsce, które zaangażowało się w organizację takiego przedsięwzięcia. Fotografia obiegnie nie tylko całą Polskę, ale dotrze również do wielu innych krajów. Patronat nad akcją objął arcybiskup Józef Zyciński jako osoba duchowna, nie zwykle mocno zaangażowana w promocję idei Honorowego Krwiodawstwa i Transplantacji.

W celu promocji honorowego krwiodawstwa fundacja Honorowego Dawcy Krwi chce kupić nowoczesny auto-

bus do poboru krwi. Będzie nazwany imieniem Jana Pawła II i ma obsługiwać około 300 imprez rocznie. Specja-

listyczny autobus kosztował będzie 2 mln 400 tys. zł. Cały czas trwa zbiórka funduszy na ten cel.

AP

■ R E K L A M A ■

www.skok-chmiel.pl

**SKOK
CHMIELEWSKIEGO**

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

PRAKTYCZNE
POŻYCZKI od 1%

przykład: kwota pożyczki 1000 zł
Okres 36 miesięcy, RRSO 13,91 %

LOKATY 6,2%-7%

oprocentowane w skali roku

KREDYTY od 5,20%

RRSO od 5,40% do 7,91 %

mieszaniowe do 25 lat

ROR 4% (prowadzenie 1,50 zł/mc)

karta Visa Elektron gratis

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Siłwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Rozłoczne 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

**JUŻ PONAD
120
ODDZIAŁÓW
W POLSCE**

Tu żyli



Kilka dni przed uroczystością Wszystkich Świętych idę na dworzec

PKP. Wybieram się do rodzinnego miasta, aby uporządkować groby bliskich. Widząc wielu ludzi, którzy wybierają się w podobnym celu, myślę sobie: **całe szczęście, że jeszcze u nas w te święta jest moda na zadumę, modlitwę i pamięć o tych, którzy odeszli, a nie na powycinaną dynię.**

tekst
ANNA KRUPA

Zgiełek dworcowych rozmów i nastroj tych świąt przywołały mi na myśl fragment z książki byłego więźnia obozu koncentracyjnego, który pisze: „Szliśmy rozświetlonymi ulicami Lublina, popędzani przez konwojentów, w stronę stacji, w daleką drogę, z której nielicznym sążone było wrócić”.

Podczas pielgrzymki w 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II włączył do grona błogosławionych Kościoła katolickiego 108 Męczenników z okresu II wojny światowej. Wśród nich wielu takich, którzy byli związani z diecezją lubelską.

Idąc rozświetlonymi ulicami Lublina prawie 70 lat później, myślę, że warto i trzeba poznać tych, którzy przed nami

szli drogą krzyża, doświadczając przeciwności losu. Chcąc dotknąć obecności błogosławionych Męczenników w naszym mieście, odwiedzam miejsca, gdzie żyli i pracowali, docieram do ludzi, którzy często kontynuują rozpoczęte przed laty dzieło błogosławionych.

Kapłani i zakonnicy

Wśród błogosławionych związanych z Lublinem jest czterech kapłanów i trzech zakonników kapucynów.

W kościele pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy Krakowskim Przedmieściu zastaję zawsze gotowych do pełnienia posługi sakramentu pokuty kapucynów. Stąd w 1940 roku zostali wywiezieni do obozu w Dachau błogosławieni mę-

Ks. Stanisław Mysakowski z członkiniami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej przy katedrze

czennicy Fidelis Hieronim Chojnacki, Henryk Józef Krzysztofik, Florian Józef Stępiak. Doznawane tam szkany i nieludzkie warunki życia nie złamały w nich ducha wierności powołaniu zakonnemu. Wyćieńczeni ciężką pracą, głodem i chorobą, zostali przeniesieni do bloku inwalidów, gdzie zakończyli życie w komorze gazowej w 1942 roku. – W lubelskim klasztorze przebywa 26 zakonników na ziemi, a 3 w niebie oręduje za nami u Boga. Ich wstawiennictwo towarzyszy nam każdego dnia – mówi gwardian klasztoru przy Krakowskim Przedmieściu.

Błogosławiony nauczyciel

Z Krakowskiego Przedmieścia niedaleko na ul. Ogrodową,

ci, czyli nasi błogosławieni

Święci

gdzie znajduje się Liceum im. Hetmana Jana Zamojskiego. Zatrzymuję się tutaj, gdyż współzałożycielem i wieloletnim dyrektorem tej szkoły był błogosławiony ksiądz Kazimierz Gostyński. Jego obecność jako pedagoga i wychowawcy młodzieży w naszym mieście możemy odczuć także w spotkaniu z ludźmi zafascynowanymi sylwetką księdza Kazimierza. Osobą taką jest dyrektor Gimnazjum i Liceum Biskupiego na Czwartku ks. Mirosław Zajac. – Ksiądz Kazimierz Gostyński dokończył budowę budynku, w którym znajduje się Biskupiak. Często słyszę od uczniów i absolwentów szkoły, że ma ona specyficzny charakter, który przyciąga i pociąga młodych – mówi ksiądz Mirosław.

Za bezkompromisowe głoszenie słowa Bożego 11 stycznia 1940 r. został zabrany z kościoła powizytkowskiego przy ul. Narutowicza na Zamek Lubelski. Później przewieziony do obozu Sachsenhausen, a stamtąd do Dachau. Wiele świadectw współwięźniów mówi o jego pogodzie ducha i pracy duszpasterskiej w obozie (tajne Msze św. i organizacja harcerstwa). Ciężkie tortury (np. naciąganie uszu, co było sztychaniem z jego pośledzi spowiedniczej) i zmuszanie do nadludzkiej pracy spowodowały nadwężenie organizmu. Uznany za niezdolnego do pracy został uśmiercony w komorze gazowej 6 maja 1942 r.

Cały dla innych

W kancelarii archikatedry lubelskiej spotykam księdza Józefa Maciąga, który również jest wielkim czcicielem kultu błogosławionych Męczenników. W przedwojennych lubelskich parafiach św. Pawła i katedralnej jako wikariusz pracował błogosławiony ksiądz Stanisław Mysakowski. Prawdopodobnie pamiątką jego

zaangażowania w pracę wśród najuboższych i ludzi z marginesu społecznego jest obraz przedstawiający Jezusa przed ukrzyżowaniem, znajdujący się obecnie w kaplicy sióstr Sług Jezusa przy ulicy Dolnej 3 Maja. Namalowała go nawrócona przez księdza Mysakowskiego kobieta lekkich obyczajów.

Po pierwszych bombardowaniach we wrześniu 1939 r. ks. Mysakowski zajął się ratowaniem rannych i bezdomnych. Zorganizował kuchnię polową dla tłumów uchodźców, służąc całymi dniami sakramentami, słowami otuchy i konkretnym wsparciem. Po bombardowaniu katedry podjęta przez niego natychmiastowa akcja przyczyniła się do ocalenia świątyni od zupełnej ruiny. Po kilku tygodniach niemalże nadludzkiej pracy był tak chory, że nie mógł się poruszać. Poszukiwany przez policję stawiał się przed bramą Zamkową, aby uniknąć wielu aresztowań. Był to 19 listopada 1939 r. Rok później wraz z innymi duchownymi znalazł się w Dachau. Ciężka praca, głodowe wyżywienie oraz tortury całkowicie zniszczyły jego zdrowie. Jesienią 1942 r. został zamordowany w komorze gazowej. Symbolicznym miejscem upamiętniającym jego śmierć jest inskrypcja na płycie grobowca rodzinnego w Lublinie na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Wychowawca kapłanów

W lubelskim seminarium duchownym rozmawiam z rektorem ks. Tadeuszem Kądziolką. Z naszym seminarium w sposób szczególnie związana jest postać błogosławionego męczennika księdza Antoniego Zawistowskiego. Przez dziesięć lat pełnił tu funkcję wicerektora seminarium (1918–1929).



Paszport
ks. Władysława
Goral

Profesor Zawistowski mimo wielu zajęć seminaryjnych angażował się też w pracę społeczną i charytatywną, niósł opiekę materialną i kapłańską. Bardzo często też siadywał do konfesjonau w lubelskiej katedrze. Postawą pełną spokoju i poczucia godności kapłańskiej podtrzymywał na duchu towarzyszy obozowej niedoli w Dachau, gdzie trafił 14 grudnia 1940 roku. Okrutnie skatowany zmarł w uroczystość Bożego Ciała 1942 r.

Wielki w prostocie

Błogosławiony biskup Władysław Goral żył bardzo skromnie, zawsze miał otwarte serce i kieszeń dla dziesiątek ludzi, dosłownie oblegających jego mieszkanie. Nawet osoby dalekie od wiary podkreślały jego prostotę i życzliwy stosunek wobec każdego. Papież Pius XI mianował go lubelskim biskupem pomocniczym w 1938 r. Aresztowany przez niemiecką policję został wywieziony do obozu w Sachsenhausen i Dachau. Pozbawiony sakramentów i towarzystwa współwięźniów został skazany na torturę samotności i bezczynności. Kaplica Trójcy Świętej na Zamku Lubelskim jest miejscem, w którym po raz ostatni biskup Goral sprawował Mszę świętą. Nieznane są dokładne okoliczności jego śmierci. Nie ulega jednak wątpliwości, że zmarł pod koniec wojny wskutek udrek więziennych.

Wśród wielu trudów i smutków codzienności najbardziej smutne byłoby zapomnienie o naszym powołaniu do świętości. Moim zdaniem, chcąc nadać naszemu życiu godne oblicze, musimy wziąć pod uwagę wartości, za które oni oddali życie. ■

O BŁOGOSŁAWIONYCH

Ks. MIROSŁAW ZAJAC

Dla mnie ksiądz Gostyński jest przykładem pedagoga, który nawet w takim miejscu jak obóz koncentracyjny nie zapomniał, że jest nauczycielem i wychowawcą młodzieży, z którą był więziony. Nasza szkoła jest dumna z tego, że miała takiego nauczyciela. Atmosfera budynku nie pochodzi z cegieł, ale z trudu ludzi, którzy ją tworzyli i poprzez to wpływają na tych, którzy tu się uczą i pracują. Poza tym wierzymy też, że nasz błogosławiony założyciel i nauczyciel oręduje za nami w niebie. Dobrze mieć takie „niebieskie znajomości”.



Ks. TADEUSZ KĄDZIOLKA

Ks. Antoni Zawistowski wiele zrobił nie tylko dla naszego seminarium, ale i całego Lublina. Wyrazem wdzięczności za jego posługę jest święto patronalne ku jego czci, które obchodzimy 12 czerwca. Postać ks. Zawistowskiego może być wzorem dla każdego kapłana. Dobrze, że jest związany z seminarium, czyli miejscem formacji przyszłych kapłanów. Taki wzór życia, pełnienia posługi i realizacji swojego powołania jest potrzebny młodym ludziom, którzy wybierają służbę drugiemu człowiekowi.



Nowy rok akademicki

Kształcenie do poprawy

Z rektorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej **prof. Wiesławem Andrzejem Kamińskim** o nowym roku akademickim rozmawia Agnieszka Przytuła.

AGNIESZKA PRZYTUŁA: *Jaka, zdaniem Pana Rektora, jest obecnie jakość kształcenia na lubelskich uczelniach wyższych?*

WIESŁAW ANDRZEJ KAMIŃSKI: – Kondycja szkolnictwa wyższego na Lubelszczyźnie nie odbiega poziomem od innych uczelni w Polsce. Nie oznacza to jednak, że mnie ona satysfakcjonuje. To prawda, że w ciągu ostatnich lat szkolnictwo wyższe stało się dostępne na niespotykaną skalę. W tej chwili jesteśmy na drugim miejscu w Europie, po Finlandii, jeśli mówimy o liczbie studiującej młodzieży. Fakt ten, z jednej strony, jest bardzo pozytywny, ale wynikają z niego także kłopoty. Możemy bowiem mówić w tej chwili o masowości kształcenia, za czym jednak nie nadążał odpowiedni przyrost kadry. Mimo czterokrotnego wzrostu studentów w ostatniej dekadzie, kadra powiększyła się tylko o 15–20 procent. Pociągnęło to pogorszenie jakości kształcenia.

Jak powinny dziś wyglądać studia akademickie, by absolwenci byli rzeczywiście przygotowani do podjęcia pracy sprzyjającej rozwojowi Polski?

Moim zdaniem, powinno się zmienić obecnie panującą tendencję kształcenia ogólnego na kształcenie bardziej specjalistyczne, nastawione na dobre przygotowywanie do zawodu, a jednocześnie gwarantujące elastyczność w podejmowaniu pracy na konkretnych stanowiskach. Niezrozumiałą jest dla mnie również pęd do studiowania marketingu, zarządzania czy pedagogiki, a więc dziedzin, które z punktu widzenia wyzwań cywilizacyjnych, przed jakimi stoi Polska, są dziedzinami niegwarantującymi pomyslną przyszłości naszej ojczyzny. Studia powinny wyposażać studenta w konkretne umiejętności, pozwalające dobrze plasować się na rynku pracy. Pracodawca jest umiarkowanie zainteresowany absolwentem, którego do zawodu trzeba dodatkowo douczać. Dlatego z pewnością trzeba reformować program kształcenia wyższego.

Od kogo zależą zmiany w programie kształcenia?

Wbrew temu, co się mówi o autonomii szkolnictwa wyższego, obowiązują nas bardzo ściśle regulacje ustawowe. Istnieje coś



AGNIESZKA PRZYTUŁA

takiego jak standardy dydaktyczne, które, niestety, nie odpowiadają takiemu kształceniu, o którym wspominałem. Wystarczy je jednak formalnie spełnić, by móc wydawać dyplom państwowy studiów wyższych. Prowadzi to do paradoksalnej sytuacji, gdy wszystkie dyplomy są sobie równe. Nie różni się niczym, niestety, dyplom dobrej uczelni od dyplomu marnej szkoły, spełniającej, a jakże, owe minimalne standardy. W istocie kontrolowany jest „poziom dna”. Wielu rektorów szkół akademickich państwowych uczelni, ja również, opowiada się za wprowadzeniem takich zmian ustawowych, które pozwolą kształtować uczelniom własną ofertę dydaktyczną.

Jakie kierunki studiów najchętniej wybierają się na UMCS?

Nie odbiegamy od mody ogólnopolskiej, a więc zarządzanie i marketing, pedagogika, politologia, dziennikarstwo, psychologia... W tym roku o jedno miejsce na tych kierunkach starało się nawet ponad 20 kandydatów. Z drugiej strony, nad czym boleję, wciąż jest niewielkie zainteresowanie studiami o charakterze ścisłym i przyrodniczym. W naszej ofercie dydaktycznej jest 40 kierunków i ponad 100 specjalizacji, jest więc w czym wybierać. Młodzi ludzie nie kierują się jednak przy wyborze kierunku studiów potrzebami społecznymi, przydatnością zawodów, możliwością znalezienia pracy. W tej chwili jak kania dżdżu gospodarka narodowa potrzebuje inżynierów i ludzi

Rektor UMCS prof. Wiesław Kamiński

z wykształceniem matematyczno-przyrodniczym.

A może uczelnie powinny w związku z tym spotykać się z licealistami i wyjaśniać im, że tysiące pedagogów rocznie to zdecydowanie za dużo...

Uważam, że problem tkwi w kształceniu w szkołach średnich. Nie jest dobrze, że matura z matematyki nie jest obowiązkowa. Młodzi ludzie mają poważne braki z przedmiotów ścisłych w szkole, więc nie wybierają takich kierunków studiów. A przecież matematyka jest przedmiotem, który uczy dyscypliny myślenia i działania, tak koniecznych w pracy na różnych polach.

Rektorzy wyższych uczelni, szczególnie lubelskich, zabiegają od dawna o uniwersytet polsko-ukraiński, dlaczego?

Taki uniwersytet to miejsce, gdzie rzeczywiście można budować w sposób najprostszy dobrosąsiedzkie stosunki. Dla przyszłości Polski i Europy dobre stosunki z Ukrainą są kamieniem węgielnym. Wspólne kształcenie Polaków i Ukraińców naturalnie sprzyja budowaniu dobrej przyszłości naszych obu narodów. Powtarzając za Giedroyciem, nie ma w pełni wolnej Polski bez wolnej, otwartej na Europę Ukrainy, sądzimy, że to najlepsze miejsce realizacji takiego testamentu. Lubelszczyzna bezpośrednio sąsiadująca z Ukrainą w pełni to rozumie, stąd nasze nieustanne zabiegi o polsko-ukraińską uczelnię w Lublinie. ■

Centrum Jana Pawła II

Wyobraźnia miłosierdzia



KATARZYNA ARTYMIAK

Nie chodzi o to, by postawić kolejny, może i piękny, kamienny pomnik Janowi Pawłowi II. Chodzi o to, by stworzyć miejsce, gdzie poprzez czynione dobro realizowana będzie nauka Papieża Polaka. Takie miejsce powstanie w Lublinie, miejmy nadzieję, że już niedługo.

16 października w ramach obchodów Dnia Papieskiego na placu przy ulicy bp. Fulmana

w Lublinie została odprawiona Msza św. inicjująca powstanie Centrum Jana Pawła II. Arcybiskup Józef Życiński poświęcił teren pod budowę, na którym został już wcześniej postawiony krzyż. W uroczystości wzięły udział władze miasta oraz województwa, a także przedstawiciele różnych instytucji i wszyscy zainteresowani powstaniem tego dzieła. Centrum ma mieć charakter wychowawczy, kulturalny i charytatywny. Ma się tu znaleźć m.in. szkoła, przedszkole, bibliote-

ka, ośrodek rehabilitacyjny. Pierwszym etapem prac będzie postawienie kaplicy pod wezwaniem Jana Pawła II. Aktualnie archidiecezja jest w posiadaniu 60 arów ziemi, na której właśnie stanie świątynia, natomiast resztę potrzebnych terenów, tj. ok. 1,20 ha, ma przekazać miasto. Centrum jest wspólną inicjatywą władz kościelnych i miejskich. Radni w kwietniu 2006 r. zdecydowali o przeniesieniu własności gruntów przy

Pierwsza Msza św. w miejscu powstawania Centrum Jana Pawła II

ulicy Wapowskiego na rzecz archidiecezji lubelskiej. W tym samym czasie arcybiskup powołał radę konsultacyjną, składającą się z władz lubelskich uczelni, instytucji kulturalnych oraz władz miasta, która ma opracowywać i wytyczać zadania Centrum. Sama inicjatywa ma stać się wyrazem wdzięczności Lublinian za osobę Papieża Polaka, a zarazem miejscem realizacji papieskiej idei „nowej wyobraźni miłosierdzia”. **||**

Bądźmy bezpieczni

Tego można się nauczyć

Na drogach województwa lubelskiego na 100 wypadków jest 15 ofiar śmiertelnych. Niemal w połowie wszystkich zdarzeń uczestniczą piesi. Tej tragedii można uniknąć – przestrzega komisarz Arkadiusz Kalita z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Do najczęstszych zdarzeń z udziałem pieszych dochodzi bądź z powodu ich nieostrożności, bądź braku widoczności. Szczególnie teraz, kiedy jesienią aura rankiem obleka ulice w mgły, a zmrok zapada już ok. godziny 17, piesi, poruszający się poza terenem zabudowanym poboczem drogi, są zwyczajnie niewidoczni. – Znakomitym rozwiązaniem byłoby, gdyby wszyscy zaopatrzeni byli w elementy odbłaskowe. I tu wcale nie chodzi tylko o najmłodszych, ale o



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Komisarz Arkadiusz Kalita zachęca do tego, by już najmłodszych uczyć zasad bezpiecznego poruszania się po drogach

wszystkich pieszych użytkowników drogi. Zdajemy sobie sprawę, że wciąż brakuje na to funduszy, więc apelujemy o rozważę, a także o to, by w miarę możliwości nosić ubrania w jasnych kolorach – to też zwiększa widoczność – mówi komisarz Arkadiusz Kalita.

Niestety, w naszym regionie dochodzi do wielu wypadków z udziałem osób nietrzeźwych. Jedną z przyczyn występujących w policyjnych statystykach jest... leżenie na jezdni. Brzmi śmiesznie, ale jest tragiczne w skutkach. – Nie mamy się czym szczycić, mówiąc, że w naszym regionie problem nadmiernego spożywania alkoholu jest tak wielki, że do rzadkości wcale nie należy właśnie leżenie osób nietrzeźwych na jezdni. Dlatego apeluję, żeby zachowywać umiar w spożywaniu alkoholu, a jeśli ktoś już nie jest w stanie zapanować nad tym, niech

zapewni sobie drugą osobę, która bezpiecznie odprowadzi go do domu – apeluje policjant.

Część wypadków wynika także z ludzkiej bezmyślności. Wychodzimy na przykład na jezdnię zza autobusu stojącego na przystanku wprost pod nadjeżdżającym samochodem, przebiegamy w niedozwolonych miejscach, myśląc, że zdążymy, jeździmy o zmroku rowerem bez oświetlenia (grozi za to mandat od 20 do 500 złotych).

Ważną sprawą jest także zwykła edukacja dotycząca bezpiecznego poruszania się po drogach. I nie chodzi tu tylko o organizowanie spotkań w szkołach z policją, ale o wychowanie w domu. – Mówmy naszym dzieciom o tym, jak bezpiecznie się poruszać i na co zwracać uwagę, a przede wszystkim sami bądźmy przykładem – apeluje komisarz Kalita. **AGA**

Chełm

Muzycy na fotografiach



MARIUSZ KWIETNIEWSKI

Mistrz fotografii Ryszard Karczmarski (drugi od lewej) przedstawił zebranym Aleksandrę Karinę Kierską

Atelier Galeria Ryszarda Karczmarskiego jest miejscem wystawy fotografii Aleksandry Kariny Kierskiej pt. „Pasjonaci jazzu”. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 12 października. Wystawa potrwa przez najbliższy miesiąc.

„Pasjonaci jazzu” to zbiór kilkunastu czarno-białych zdjęć przedstawiających chełmskich muzyków w chwilach, kiedy oddają się graniu lub pracy twórczej. Większość z nich została ujęta w bezpośrednim kontakcie z instrumentem, ale ważną rolę odgrywają też różnego rodzaju dopełnienia. Muzyk grający na saksofonie ma na sobie idealnie skrojoną marynarkę, podczas gdy trębacz przywdział przyduży golf i figlarny kapelusik. Kontrabasista, z tajemniczym uśmie-

chem, na plan pierwszy wysuwa dłoń z obrączką ślubną, gitarzysta zaś, w czarnej skórzanej kurtce i ciemnych okularach, pali papierosa. Wszystko to sprawia wrażenie, że nawet gdyby sfotografowano ich bez instrumentów, to i tak można by się było domyśleć, który z nich pasjonuje danego muzyka.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał mistrz fotografii Ryszard Karczmarski. Wśród obecnych byli m.in. sponsorzy, dzięki którym zrealizowano to przedsięwzięcie. Była też Barbara Nizio – dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie, z którym Kierska związana jest od wielu lat, a także Małgorzata Sokół – dyrektor Chełmskiego Domu Kultury. Oprawę muzyczną stworzyły te same osoby, które można było oglądać na fotografiach.

MARIUSZ KWIETNIEWSKI

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2,
20-950 Lublin, tel./faks 081 534 61 36
Redagują: ks. Wojciech Pęcherzewski – dyrektor
oddziału, Agnieszka Przytuła

Jak wychować geniusza

Skazani na sukces

Ciągle mam wrażenie, że wszystkie zabawy, które proponuję mojemu dziecku, są po pierwsze mało atrakcyjne, po drugie mało edukacyjne. Z czego wynika moje przeświadczenie?

Portale internetowe i księgarnie prześcigają się w promowaniu poradników z cyklu: jak wychować geniusza? Jestem zła na siebie, że żadnego z nich do tej pory nie przeczytałam. Przecież bardzo chciałabym wychować zdolne dziecko i ułatwić mu pomyślny start. Jestem coraz bardziej zadowolona po przejrzaniu ogólnopolskiego forum internetowego, na którym mamy dzielą się różnymi pomysłami na rozwój potencjału swoich dzieci. Czytam o warsztatach artystycznych, jeździe konnej dla 3-latków, o nauce gry na skrzypcach u ledwo chodzących dzieci, o zajęciach z języka angielskiego oraz migowego dla 2-latków. Myślę sobie, że mój 2-latek nie umie jeszcze dobrze sklecić zdania w naszym języku, a co dopiero mówić o jakimś obcym. Czuję się fatalnie. Postanawiam to jak najszybciej naprawić.

Rozbudzić zainteresowania

Wpisuję w wyszukiwarkę internetową „rozrywka dla dzieci w Lublinie” i pojawia mi się kilka adresów. Wybieram Fiku-Miku na Porębie – już widzę, że Jeremiu będzie się to podobało. Zjeżdżalnie, labirynty, trampoliny, piłki – superzabawa. Tego typu miejsc znajduję jeszcze kilka – w Olimpie na Czechowie, w CH Plaza, w Leclercu na Turystycznej. Każde z nich ma podobną ofertę, zarówno jeśli chodzi o sprzęt do zabawy, jak i cenę (chyba Plaza jest najdroższa). Już wiem, gdzie mój syn może się wyszaleć do woli, ale nie do końca o to chodziło w tych poszukiwaniach. Wracam na lubelskie forum internetowe. Szybko znajduję interesujący mnie temat – zajęcia dla maluszków. Mamy pytają o zajęcia dla roczniaków, a nawet

dla 6-miesięcznych dzieci (to już chyba przesada). Okazuje się, że kilka szkół językowych w naszym mieście oferuje mojemu 2-latkowi naukę języka angielskiego. Z tą formą aktywności umysłowej jeszcze się wstrzymam, ale za to bardzo interesuje mnie wątek basenowy. Z tym jednak nie jest tak prosto. Jedyny basen przystosowany dla maluchów jest w Uniszowicach. Woda nie jest chlorowana, a z dziećmi pracują specjalni trenerzy. Od biedy można się jeszcze wybrać do SPA w Nałęczowie, ale tam już nie ma tych specjalnych warunków. Szkoda, że w tak dużym mieście jak Lublin nie ma oferty basenowej skierowanej do dzieci.

Dziecko – inwestycja?

Interesująco wygląda informacja jednej z mam o Centrum Edukacji Dziecka Logikon na Czechowie. Wchodzę na stronę internetową i rzeczywiście są zajęcia dla 6-miesięczniaków! – Edukacyjny Salonik Malucha. Brzmi bardzo ciekawie, ale mój synek nie jest już takim maluszkim, więc szukam oferty skierowanej do niego. Zabawy Fundamentalne! – to coś, czego potrzebuję. Program nastawiony jest na intensywny, wszechstronny rozwój dziecka w sferze fizycznej, psychicznej i duchowej. Zajęcia raz w tygodniu po 50 minut, koszt 55 zł miesięcznie – cena do zaakceptowania. Dzwonię do Centrum. Pani, z którą rozmawiam, szczegółowo wypytuje mnie o wiek dziecka, jego usposobienie oraz co chciałabym osiągnąć, przyprowadzając je na takie zajęcia. Po krótkiej rozmowie obie dochodzimy do wniosku, że lepszą formą będą dla Jeremiego zajęcia przygotowujące do przedszkola. „Małe Przedszkole” ma ułatwić dziecku adaptację do nowych warunków, przygotować emocjonalnie do pozostawania w przedszkolu oraz usamodzielniać je. Zajęcia (oczywiście z rodzicami) również raz w tygodniu po 2,5 godziny. Koszt 94 zł.

JUSTYNA JAROSIŃSKA